DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

621 SOBOTA 15. STYCZNIA 1944 r. ROK V.

PO DEKLARACJI SOWIECKIEJ.

Rada Ministrów obradowała ponownie wczoraj z premierem Mikołajczykiem na czele, który następnie wraz z min. Romerem konferował z prezydentem R.P.

W dzień poprzedni premier Mikołajczyk, min. Romer i ambasador Raczyński przeprowadzili narady z ministrem spraw zagranicznych Edenem.

Prasa angielska żywo interesuje się sprawą stosunków polsko-sowieckich. "Daily Telegraph" podaje, że rząd polski dwukrotnie obradował. Tematem obrad jest oświadczenie rządu sowieckiego. Sprawa granicy wschodniej i projekt linii Cursona, wysunięty przez Sowiety za podstawę rozwiązania kwestii granicy wschodniej, jest równie ważne jak zagadnienie granicy zachodniej Polski. "Daily Mail" pisze, że problem granic Polski i jej stosunków z Rosją nie jest prosty. Nie można sprawy rozstrzygać w ten sposób, że po jednej stronie jest całkowita sprawiedliwość, a po drugiej błąd. Polska cztery razy była rozbierana przez swoich sąsiadów i 150 lat przetrwała w niewoli, dlatego jej dzisiejsze stanowisko zadaje kłam niektórym, oskarżającym Polskę o pewnego rodzaju obstrukcję. Aliantom trudno wybierać między dwoma sprzymierzeńcami, którzy w walce z wspólnym wrogiem złożyli wszystko i skupili wszystkie siły na jakie ich stać. Pismo sądzi, że szczera wymiana zdań i poglądów doprowadzi do pomyślnych wyników. Prasa brytyjska snuje również przypuszczenia na temat odpowiedzi rządu polskiego. "Daily Telegraph" donosi, że odpowiedź nie została ogłoszona i nie jest oczekiwana dotąd, aż nie zostanie przedyskutowany raport ambasadora Polski w Waszyngtonie. Dziennik Polski zwraca uwagę, że sprawa granic polsko-sowieckich stała się zagadnieniem ogólno alianckim. Nowy York wyraża pogląd, że w dobie kryzysu polsko-sowieckiego, rząd polski jest jedynym legalnym reprezentantem narodu polskiego. "New York Times" twierdzi, że USA załatwienie granic Polski uważają za kamień probierczy ustosunkowania się aliantów względem mniejszych narodów. Według opinii Stanów Zjednoczonych wrazie odcięcia na rzecz Rosji pewnych wschodnich terenów Polski, otrzymałaby Polska rekompensatę w postaci nietylko Prus Wschodnich, ale niemieckiego Śląska i znacznej części niemieckiego Pomorza. New York Herald Tribune uzasadniając to stanowisko pisze, że decyzja pokoju wersalskiego ustalająca zachodnie granice Polski oraz Prusy Wschodnie, stworzyła przyczyny wielu konfliktów. Teraz ten błąd nie będzie popełniony. Prusy gospodarczo i etnograficznie należą do Polski. Wywłaszczenie niemieckich wielkich właścicieli i wypędzenie niemieckich osadników nikogo martwić nie będzie. Polska z Prusami, Śląskiem i Pomorzem stanowić będzie jednostkę silną gospodarczo. "Swenska Dagbladett" pisze o wypowiedziach prasy amerykańskiej, że odpowiadają nastrojom opinii. Polonia amerykańska jest silnie religijna i jednolita i popiera rząd polski w Londynie. Przedstawia ona siłę 3 milionów głosów w wyborach, z którymi Amerykanie muszą się liczyć.

POCHÓD ROSYJSKI WGŁĄB POLSKI.

Wczorajszy rozkaz Stalina doniósł o zdobyciu Mozyrza i Kalinkowic. Wojska niemieckie rozbite na tym odcinku, znajdują się w bezwładnym odwrocie, spychane w bagna Prypeci pod bezustannym bombardowaniem eskadr sowieckich. W Polsce wojska rosyjskie zdobyły miejscowości, oddalone od Sarn o 30 km. na południ. zachód i przekroczyły Horyń. Z rejonu Bereźne wbito drugi klin, przekraczając również granice Polski. Szerokość frontu na terenach polskich wynosi już 100 km. Oddziały posuwające się od Nowogrodu Woł. zdobyły Korzec. Druga kolumna skręciła na południowy zachód i znajduje się o kilkanaście kilometrów od Szepietówki. Wszystkie niemieckie kontrataki zostały tu odparte. Na wschód od Winnicy rzucili Niemcy do przeciwuderzenia duże siły pancerne. Ogień rosyjskich baterii rozbił wszystkie kontrakcje wśród olbrzymich strat wroga. W rej. Kirowogradu zniesiono szereg punktów niemieckiego oporu i odzyskano dal-

sze tereny.

INNE FRONTY.

POŁUDNIE. - V armia zdobyła wioskę - Cervaro. Obecnie natarcie następuje na -- Monte Rocchio,przyczym każde gniazdo oporu musi być zdobywane bagnetami i granatami ręcznymi. Specjalnie odznaczyły się oddziały francuskie,walczące w najtrudniejszej partii Apeninów. Celem ataku --- jest przełęcz Cassino,której linia obronna zdaniem jeńców niemieckich - jest nie do zdobycia. Eskadry bombowe uderzyły na lotniska wokół Rzymu,niszcząc w walce lotniem.myśliwców.

ZACHOD. - Wczoraj w ciągu całego --- dnia setki samolotów RAF-u i USA bombardowało obiekty we Francji. Eskadra Tajfun zestrzeliła 8 niem.maszyn,tracąc jedną -- własną. W nocy formacje Moskito bombardowały zachodnie Niemcy.

We wtorkowej bitwie powietrznej nad Niemcami brało udział 1.2oo samolotów angielskich i amer. Zestrzelono 152 niem. - myśliwców,tracąc 65 własnych maszyn. D.N.B.przyznało,że niemieckie dowództwo rzuciło do walki wszystkie rezerwy myśliwskie. Zdjęcia wykazały,że bombardowanie unieruchomiło zupełnie na kilka miesięcy 3 wielkie fabryki samolotów Fokke Wulf,Junkers i Messerschmidt. Gen.Arnold ocenia nalot wtorkowy jako jeden z najcięższych ciosów zadanych niemieckiemu lotnictwu. Gen.Spaatz zapowiada dalsze powiększanie dziennych i nocnych nalotów. Z 9o-ciu przemysłowych miast Niemiec 2r zostało już zupełnie zniszczonych.

MORZE. - Angielski kontrtorpedowiec zatopił koło Kartaginy niem.łódź podwodną. Nikłe straty tonażu sprzymierzonych spowodowały dalszą obniżkę stawek ubezpieczeniowych o 1 %.

RÓZNE WIADOMOSCI.

- W Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie komisji europejskiej.

- USA zadeklarowały swój udział w UNRA. /Komisja dla odbudowy Europy/ w wysokości 1.35o milionów dolarów.

- Carlo Scorza,b.sekretarz partii faszystowskiej,został oddany pod sąd za niezmobilizowanie milicji partyjnej dla ratowania faszystowskiego reżimu. Szwajcaria donosi,że rozkaz wykonania wyroku na Ciano pochodzi wprost od Hitlera. Ani Mussolini,ani jego córka Edda,nie starali -- się o zawieszenie wyroku.

- Prez.Roosevelt przedstawił Kongresowi projekt budżetu na rok 1944. Budżet -- opiewa na sumę 1oo miliardów dolarów. - W mowie oznajmił,że Stany Zjednoczone -- produkują tyle materiału wojennego,co -- cały pozostały wolny świat. Produkcja -- rolnicza w 1943 była najwyższa w dziejach Ameryki,a w r.1944 będzie większa.- Plany Roosevelta obejmują okres aż do -- końca czerwca 1945,w którym to okresie - prezydent przewiduje koniec wojny nawet z Japonią.

- Z Turcji donoszą,że Sofia,klucz do strategii bałkańskiej,po ostatnich nalotach znalazła się w stanie zupełnego --- chaosu i dezorganizacji. Naloty ostatniego tygodnia równają się bombardowaniom - miast niemieckich. W Turcji są przekonani,że dalsze takie naloty doprowadzą do ustąpienia Bułgarii z wojny.

- Niemiecki pisarz Egge,został w Finlandii aresztowany pod zarzutem szpiegostwa.

- Niemiecka ajencja Transocean doniosła,że do Holandii przybyło 6.ooo uchodźców,którzy uciekli z Kilonii,Bremy i innych miejscowości,bombardowanych w dzień przez lotnictwo amerykańskie.

- Komandor lotnictwa,lotnik australijski Bennet,dowódca formacji wywiadowczych,które nowymi metodami wskazują drogę nocnym nalotom,został mianowany wicemarszałkiem lotnictwa. Jest to najmłodszy oficer w tej randze,gdyż liczy dopiero 33 lata.

OSTATNIE WIADOMOSCI,godz.6.3o rano.

- Londyn ogłosił dziś rano odpowiedź rządu polskiego na deklarację sowiecką,- którą podajemy w streszczeniu.

Rząd polski zapoznawszy się z oświadczeniem rządu sowieckiego,a stanowiącym odpowiedź na deklarację Polski stwierdza, że komunikat sowieckiej ajencji TASS zawiera szereg twierdzeń,których najlepszą odpowiedzią jest czteroletnia walka narodu polskiego,prowadzona pod kierownictwem rządu polskiego w Londynie. Rząd -- polski biorąc pod uwagę obecną chwilę - jakoteż konieczność zgody i jedności w - obozie sprzymierzonych uważa za stosowne wstrzymać się z odpowiedzią na wszystkie punkty,zawarte w deklaracji sowieckiej.- Rząd polski nie może jednak uznać faktów narzuconych siłą. Rząd polski zwraca się do rządów Anglii i Stanów Zjednoczonych o pomoc i interwencję w celu zapośredniczenia w nawiązaniu rozmów między Polską a Rosją,uważa bowiem,że porozumienie polsko-rosyjskie nietylko w czasie wojny - ale i w dobie powojennej będzie zabezpieczeniem pokoju w Europie.

NA MARGINESIE RZEKOMEJ " ZDRADY CZESKIEJ ".

"Małopolski Biuletyn Informacyjny" umieścił w numerze 48-49 artykuł p.t."Droga do czeskiej zdrady". W artykule tym został w sposób bezprzykładny zaatakowany cały naród czeski,który według autora dopuścił-się "haniebnej zdrady na nas" przez zawarcie przez prezydenta Benesza paktu przyjaźni z Sowietami. Artykuł ten ma wszelkie znamiona niechlubnej nagonki,prowadzonej w stosunku do narodu czeskiego w okresie przedwojennym przez krakowski I.K.C. Mówi-się o zdradzie czeskiej,ponieważ prezydent Benesz zawarł pakt z Sowietami analogiczny do tego,jaki przed paru laty zawarła Anglia. Przecież nikomu z Polaków na myśl nie przyszło,ażeby czynić z tego powodu naszemu angielskiemu sojusznikowi jakiekolwiek zarzuty. Przeciwnie wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę z tego,że istnienie sojuszu między Anglią a Sowietami daje Polsce duże korzyści. Podobnie sojusz czesko-sowiecki nie wyklucza zaistnienia korzyści w przyszłości dla naszego państwa. Dał temu wyraz premier Mikołajczyk,stwierdzając pozytywną postawę rządu polskiego wobec paktu czesko-rosyjskiego. A dziś po deklaracji sowieckiej nasz premier odbył narady z prez.Beneszem,który - być może będzie mediatorem między rządami Polski i Rosji.

Polityk,a przede wszystkim polityka zagraniczna państwa,nie jest i nie może być sprawą afektu ani podrażnionych nerwów. Wszystkie zagadnienia z nią związane, muszą być oceniane nie odruchowo,ale przy zastosowaniu jaknajwiększego opanowania, umiaru,umiejętności logicznego wnioskowania i zdrowego rozsądku. Oczywiście potrzebne są do tego i odpowiednie zdolności, gdyż polityka jest zarazem umiejętnością, w której długo ćwiczyć się trzeba i do której trzeba mieć odpowiednie przygotowanie. A cóż dopiero polityka zagraniczna naszego państwa,które w obecnej chwili znalazło się w swoim punkcie przełomowym. Od naszego rozumu,umiejętnego operowania naszymi aktywami będzie zależało,czy staniemy się państwem wielkim,uznanym i szanowanym w świecie,czy też państwem małym,od których roi się w Europie. Tak się złożyło,że dzisiaj w najbliższym [illegible] naszego obszaru geograficznego niemal nie mamy przyjaciół,więc dlaczego bezpodstawnie,w sposób krótkowidzący,mamy odepchnąć Czechów,którzy są dla pomostem na południe Europy a pod grozą niemieckiego niebezpieczeństwa patrzyli zawsze na nas jako naturalnego sprzymierzeńca.

Rozważmy więc sprawę zawarcia sojuszu przez prezydenta Benesza sine ira et studio. Na podstawie porozumienia między rządami obu narodów z inicjatywy zmarłego premiera Sikorskiego powstał układ odnośnie zawarcia federacji polsko-czeskiej. Układ ten został sympatycznie powitany przez oba narody,a przez Anglosasów uznany za wysokiej wartości koncepcję polityczną rozbudowy i zorganizowania środkowej Europy. Kiedy sprawa Katynia poróżniła nas z Rosją i doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami rząd czesko-słowacki oświadczył,że na czas trwania nieporozumienia prosi o zawieszenie prowadzenia układów federacyjnych. Nie było to zatem ani wypowiedzenie układu,ani zerwanie prowadzonych pertraktacji. Wiadomo,że Czesi pragnęli zawrzeć z Sowietami pakt przyjaźni i że do czasu konferencji w Teheranie Anglosasi sprzeciwiali się temu. Czesi czekali cierpliwie na zmianę konjunktury. Widocznie po zjeździe w Teheranie zostały usunięte przeszkody i prezydent Benesz mógł był udać się do Moskwy i zawrzeć sojusz. Ale sama sprawa sojuszu ma swoje specyficzne aspekty. Zawierając go Czesi,nie zapomnieli o Polsce. Okazuje się,że zawarty sojusz ma szersze ramy,że zawiera on tzw. klauzulę polską,która przewiduje przystąpienie do paktu Polski i Jugosławii. Natychmiast przecież minister czeski Ripka, referując w radio londyńskim zawarcie sojuszu stwierdził,że obaj kontrahenci spodziewają się przystąpienia Polski do paktu. Czyż to jest postąpienie zdradzieckie? Rząd polski przyjął sprawę ad referendum, zaznaczając wyraźnie,że dopóki normalne stosunki z Sowietami nie będą przywrócone, nie mogą być podjęte pertraktacje. I dopóki negocjacje nie zostaną doprowadzone do ostatecznego końca,sądzimy,że żadne poważne pismo polskie nie powinno tej sprawy przesądzać,aby nie utrudniać pracy naszemu rządowi. Należy spokojnie czekać na rozwój wypadków.

Nasze żale do Czechów są starej i świeżej daty. Ale właśnie dlatego,że i nasi przodkowie nie umieli czy nie potrafili wobec straszliwego parcia germańskiego porozumieć się i utworzyć tak koniecznej w danych historycznych warunkach siły obronnej,to obecne pokolenie ma znowu powtórzyć ten błąd ? Zawsze różnił nas Śląsk. Ale dziś musimy go rewindykować na Niemcach,a oni również Sudety muszą oczyścić z osiadłych tam Niemców. Jest to za-

tem praca wspólna,interes polityczny jednakowy. I ten fakt,że zawsze przeciw sobie będziemy mieli 80-milionowy naród niemiecki,powinien nas łączyć,skupiać i zmusić do utworzenia bastionu polsko-czeskiego w środkowej Europie.

Zupełnie słusznie żali się autor omawianego artykułu,że w kwietniu 1926 r. premier Skrzyński wyjechał z Pragi bez rezultatu,ponieważ prez.Benesz odmówił zawarcia sojuszu z Polską. No tak - ale w miesiąc później wybuchł w Polsce zamach majowy,a w kwietniu nasza Rzeczpospolita przedstawiała najgorszy obraz rozstroju,słabości i bezwładu. A Czesi mieli wtedy o nas doskonały wywiad i wiedzieli wszystko. W ten sposób została zmarnowana najlepsza sposobność zawarcia sojuszu. A przecież niewiele przed tym,jeszcze za życia prezydenta Masaryka i premiera Szwehli,tych wybitnych mężów stanu na skalę europejską,Polacy byli zapraszani do Pragi,witani w stolicy i przyjmowani owacyjnie przez sfery decydujące wówczas o polityce czeskiej. Wówczasto minister wojny Udržal określił Bolesława Chrobrego jako "najmądrzejszego władcę Polski i Czech". Wówczas Czesi byli gotowi do federacji,nawet do unii. Przecież politycy polscy wygłaszali na ten temat referaty,odbywały się zjazdy polityczne,kulturalne i gospodarcze w Pradze,Warszawie i Krakowie. Co więcej pod auspicjami Pragi odbywały się zjazdy młodzieży wszechsłowiańskiej : polskiej,czechosłowackiej,jugosłowiańskiej i bułgarskiej,wydawano wspólne publikacje. Na zjazdach międzynarodowych delegacje polskie i czeskie zawsze szły razem. Zdawało się,że z rozwiniętymi sztandarami oba państwa idą ku stworzeniu tak niezbędnego w Europie centralnej ośrodka silnej woli,czynu i potęgi polityczno-wojskowej,a skończyło się na małej Entencie. Czyżby teraz miało się powtórzyć to samo ?

Jeszcze niedawno,bo w listopadzie ub. roku minister spraw wewnętrznych dr.Slawik przez radio Londyn zapewniał nas,że wspólnymi siłami zapobiegniemy niebezpieczeństwu "jakie grozi Polsce,Czechom i całej Europie",przyczym powołał się na wspólną walkę w Tobruku i w bitwie o Anglię. A wiceprezydent Masaryk ostatnio stwierdził ponownie : "jestem zwolennikiem federacji wolnych narodów z pozostawieniem im ich właściwości narodowych". Tak więc wkłady obu narodów do wytworzenia spójni politycznej są poważne i nie należy ich osłabiać z naszej strony przez nieprzemyślane anuncjacje.

KRONIKA KRAKOWSKA.

W okresie świątecznym stosowane były doraźne łapanki na końcowych przystankach tramwajowych w Bronowicach,Borku Fałęckim, Rakowicach i pod Salwatorem w godzinach od 11-12-tej i 17-18-tej oraz po restauracjach i lokalach. Szczególnie były nagabywane młode kobiety,które teraz są zabierane częściej do przymusowej pracy. We wigilię z dworca i tandety zabrano około 800 osób. Ludzi wywozi się do Berlina, do usuwania gruzów. Ostatnio gorliwą opieką otoczono Podgórze i Prądnik Czerwony,gdzie po domach i składach urządza się rewizje, zabiera towary i aresztuje ludzi.

Sześć klasztorów w Krakowie otrzymało nakaz opuszczenia swych siedzib do końca ubiegłego roku,a Misjonarze opuścić musieli klasztor do 24 godzin. Nakaz otrzymały klasztory : Karmelitów,Redemptorystów,Salezjanów. Przypuszcza się,że obiekty te zostaną oddane instytucjom niemieckim,ewakuowanym bądź z miast bombardowanych,bądź z frontu wschodniego.

Wielkie ilości baraków dla dzieci ze zbombardowanych miast niemieckich buduje się w Rabce. Pomieszczenie obliczone jest na 10.000 dzieci. Baraki budowane są solidnie,z całą elegancją i wygodami.

Z POMORZA ZACHODNIEGO.

Obecna wojna wywołała zupełny przewrót w stosunkach ludnościowych. Wskutek ogołocenia miast z mężczyzn-Niemców przypada tam na jednego Niemca dwóch nieniemców,głównie Polaków. Liczbę Polaków oceniają tam na 120.000. W samym Szczecinie pracuje obecnie 13.000 Polaków. Na wsiach na jednego Niemca przypada dwóch - trzech nieniemców. Tak to czas pracuje w tej prastarej dzielnicy polskiej na naszą korzyść. Oblicza się,że lukę w niemieckim materiale ludnościowym,wytworzoną przez mobilizację,wypełniają w 1/3 Polacy,a w 2/3 inne grupy narodowościowe. Warunki życia Polaków są znośne i odpowiadają warunkom w Prusach Wschodnich. Ratuje ich nielegalny wolny handel,ceny zaś dorównują naogół cenom w G.G.

NA FUNDUSZ PRASY : K.M.S.-50,Żarówka-200, Mellehowicz-20,6.III.-105,Rama-50,K.K.-50,Dyl-20,Bezet-30,Tass-50,Aninka-20,Orły 40,Zuśka-100,Gromada-50,Kawu-60,Zbik-100, J.R.-20,K.H.-10,Florek-50,Wiklina-30,Wierni Ojczyźnie-210,Z.W.-30,Pancernik-50, Agnes-300,Rudy-20,Od Marysi-20,zł.

---oooOOoooo---